

KANCELARIA SENATU
BIURO INFORMACJI I DOKUMENTACJI
Dział Analiz i Opracowań Tematycznych



Lech Bądkowski
(1920–1984)

OPRACOWANIA TEMATYCZNE

OT-552

LUTY 2009

Zamieszczone w opracowaniu zdjęcia pochodzą ze zbiorów prof. Józefa Borzyszkowskiego
oraz Europejskiego Centrum Solidarności w Gdańsku

©Copyright by Kancelaria Senatu, Warszawa 2009

OPRACOWANIE
Robert Stawicki

OPRACOWANIE TECHNICZNE
Dział Edycji i Poligrafii

Biuro Informacji i Dokumentacji Kancelarii Senatu
Dyrektor Andrzej Dziubecki tel. 022 694 94 32, fax 022 694 94 28,
e-mail: andrzej.dziubecki@nw.senat.gov.pl

Wicedyrektor Ewa Nawrocka tel.022 694 98 53,
e-mail: nawrocka@nw.senat.gov.pl

Dział Analiz i Opracowań Tematycznych tel. 022 694 98 04, fax 022 694 99 06

Lech Bądkowski

(1920–1984)



Lech Bądkowski, 1970 r.

„Pragmatyk z duszą romantyka” – tak krótko można określić Lecha Bądkowskiego, społecznika-polityka, publicystę i pisarza zafascynowanego historią i kulturą Pomorza, który nigdy nie pogodził się z przysłowiem „Pomerania non cantat” (Pomorze nie śpiewa): „Zawsze drażniło mnie przysłowie »Pomerania non cantat«. Drażniło mnie nie dlatego, że było kłamliwe i oszczercze, tylko dlatego, że z wyjaskrawieniem właściwym wszystkim przysłowiom zawierało, niestety, jądro prawdy. A więc dlaczego »non cantat«? Zrobię wszystko co w mej mocy, aby »śpiewało«. Nie chcę, aby moja mała ojczyzna była niemową, biernym przedmiotem historii. Chcę, aby dokonała swego renesansu”.¹

Lech Bądkowski vel Buntkowski urodził się 24 stycznia 1920 roku w Toruniu. Był synem Kazimierza Buntkowskiego i Zofii z Faustmannów. Miał starsze rodzeństwo – brata Tadeusza oraz siostrę Aleksandrę. Rodzina ze strony ojca wywodziła się z zasiedzialego od

¹ Cytat za: *Obowiązek prawdy. Cztery rozmowy z Lechem Bądkowskim*, Gdańsk 2004, s. 7–8.

XVI wieku na Pomorzu rodu Bądkowskich, pieczętujących się herbem Leliwa. Wśród jej przedstawicieli byli urzędnicy, wojskowi oraz duchowni. Bądkowscy brali też udział w insurekcji kościuszkowskiej i powstaniu listopadowym.

Dziadek ze strony matki pochodził ze spolonizowanej rodziny niemieckiej przybyłej na Pomorze za panowania Augusta II Sasa, zaś babka wywodziła się z Koźlikowskich, pomorskiej szlachty.



Lech Bądkowski w mundurze wraz z rodzicami oraz rodzeństwem, 1939 r.

W okresie „wykuwania się” niepodległej Rzeczypospolitej rodzina Lecha nie pozostała bierna. Jego ojciec, wcześniej zaangażowany w ruchach niepodległościowych na Pomorzu, w 1920 roku był jednym z organizatorów i uczestników zajęcia ważnego węzła drogowo-kolejowego w Toruniu-Podgórzu, celem wsparcia dla nadciągających oddziałów gen. Józefa Hallera. Wuj Tadeusz Faustmann ochotniczo zaciągnął się do Wojska Polskiego walczącego z bolszewikami na wschodnich granicach Rzeczypospolitej.

Lech Bądkowski wychował się w atmosferze rodzinnych wspomnień o chwalebnych czynach przodków, recytowanych przez matkę patriotycznych wierszy i historycznych poematów. Uczęszczał do toruńskiego gimnazjum im. Mikołaja Kopernika, które ukończył w 1938 roku. Marzeniem świeżo upieczonego maturzysty były studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Zapisał się na nie, lecz przedtem musiał odbyć obowiązkowe szkolenie wojskowe. Został skierowany do Szkoły Podchorążych

w Brodnicy, zaś rok później, w lecie 1939 roku, dostał przydział do 63. pułku piechoty wchodzącego w skład „Armii Pomorze”. W walkach wrześniowych brał udział m.in. w bohaterskiej bitwie nad Bzurą. Unikając niewoli, postanowił przedostać się do formujących się oddziałów polskich we Francji, by dalej walczyć. Utartym już szlakiem, przez Karpaty i Budapeszt, na początku 1940 roku szczęśliwie dotarł do Paryża. Został wcielony do Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich, która działając w ramach alianckiego kontyngentu wojskowego, została skierowana do zajmowanej przez wojska niemieckie Norwegii. Jako dowódca plutonu brał udział w ciężkich walkach o Narwik. Z tym okresem wiąże się pewien epizod, mówiący wiele o harcie ducha 20-letniego Bądkowskiego. W ogniu ciężkich walk, z uwagi na nieudolność kapitana dowodzącego kompanią, siłą przejął dowództwo i wyprowadził podległych mu żołnierzy z okrążenia. Za ten czyn groził mu sąd wojskowy, lecz z uwagi na męstwo, jakim się wykazał, okazane zdecydowanie w działaniu oraz pozytywne skutki tej decyzji jego postawa została doceniona. W lipcu 1940 roku z rąk gen. Władysława Sikorskiego otrzymał Srebrny Krzyż Orderu Virtuti Militari.



Lech Bądkowski po dekoracji Orderem Virtuti Militari, Szkocja 1940 r.



Lech Bądkowski wraz z gen. Władysławem Sikorskim podczas dekoracji Orderem Virtuti Militari, Szkocja 1940 r.

Po upadku Francji w maju 1940 roku, znalazł się w Wielkiej Brytanii. Na początku przeszedł specjalistyczne szkolenie spadochronowo-desantowe w Szkocji. Następnie, już w randze podporucznika, odbył służbę w Samodzielnej Brygadzie Spadochronowej. W 1944 roku, stacjonując we Włoszech, szykowany był do zadań specjalnych. Odbył szereg lotów do okupowanej Polski, m.in. z pomocą dla powstańczej Warszawy. Ranny podczas jednego z nich, przeszedł rekonwalescencję we Włoszech a następnie został przeniesiony do Wielkiej Brytanii, gdzie zastał go koniec wojny.

Okres wojny dla Lecha Bądkowskiego to nie tylko czas zmagania na polu walki, lecz również czas kształtowania się i dojrzewania jego myśli politycznej, której przewodziła idea silnego Wielkiego Pomorza w ramach przyszłego odrodzonego państwa polskiego oraz budowa i umacnianie tożsamości kaszubskiej. Obok działań organizacyjnych, rozpoczętych jeszcze na terenie Szkocji w połowie 1940 roku, mających na celu stworzenie organizacji skupiających Pomorzanie (w grudniu 1941 roku powstaje Ruch Pomorski), Bądkowski dał się również poznać jako pisarz polityczny, próbujący promować sprawy pomorskie wśród emigracyjnych kół rządowych i politycznych. Był jednym z autorów memoriału w sprawie

unifikacji całego Pomorza przesłanego na ręce gen. Władysława Sikorskiego, ówczesnego premiera rządu polskiego. W publicystyce politycznej za jego debiut uznaje się napisany w 1941 roku szkic *Charakterystyka Pomorzan*. Na tle konkretnych uwarunkowań kulturowo-politycznych Bądkowski przedstawił w nim szeroką gamę cech charakteryzujących Pomorzan, zarówno pozytywnych, jak i negatywnych, tj.: upór i systematyczność w działaniu, pracowitość i uczciwość, ale również brak dyplomacji, niechęć do improwizacji, brak błyskotliwości i powolność w działaniu.

W następnych latach zamieścił szereg artykułów, m.in. na temat stosunków pomorsko-niemieckich, przyszłej zachodniej granicy Polski oraz problematyki zgermanizowanych Pomorzan Zachodnich, w pismach wydawanych w Wielkiej Brytanii: „Myśl Polska”, „Voice of Poland”, „Biuletyn” (pismo dla członków Ruchu Pomorskiego). Jednak najbardziej znanym zbiorem przemyśleń politycznych Bądkowskiego była wydana w 1945 roku przez „Ruch Pomorski” książka *Pomorska myśl polityczna*. Wnikliwie przedstawił w niej zawile dzieje Pomorza na przestrzeni wieków oraz omówił różnorodne działania na rzecz społeczności kaszubskiej, swoich ideowych poprzedników Floriana Ceynowy (1816–1881) i Aleksandra Majkowskiego (1876–1938), wybitnych działaczy tzw. Odrodzenia Pomorskiego. Powołując się często na ich dokonania i społeczno-polityczne programy przez nich formułowane, zwracał przede wszystkim uwagę na potrzebę umacniania i pielęgnowania pomorskiej myśli politycznej, kształtującej byt i tożsamość Pomorza w interesie nie tylko tego regionu, lecz również w interesie przyszłości i rozwoju Polski nad Bałtykiem. W tym miejscu oddajmy głos autorowi: „Zasadniczym celem ruchu wielkopomorskiego, lub dzisiaj zwanego pomorskim, jest odbudowa historycznego Pomorza przede wszystkim przez samych Pomorzan w ramach Państwa Polskiego i w ten sposób oparcie Państwa w możliwie największej mierze o Bałtyk. Jego wskazania i cele programowe są następujące:

1. Pomorze jest jedno, niepodzielne ciągnie się od Strzałowa po Elbląg, od Bałtyku po Drwęcę, Wisłę, Noteć, Wartę, Odrę i Zaodrże – oraz stanowi całość etniczną, historyczną, gospodarczą i administracyjną.
2. Plemię Pomorskie, dwujęzyczne na skutek narzucenia mowy najeźdźców jego zachodniej części, jest organicznie związane z Narodem i Państwem Polskim.
3. W ciągu długich stuleci ekspansja niemiecka kierowała się głównie przeciw Pomorzu, przeto zniszczenie siły zaborczej Niemiec oraz usunięcie śladów niemczyzny ze wszystkich dziedzin życia, stanowi niezbędny warunek bezpieczeństwa i normalnego rozwoju Pomorza”.²

² Cytat za: L. Bądkowski, *Pomorska myśl polityczna*, Gdynia 1990, s. 45.

Tuż przed powrotem do kraju wydał jeszcze krótką rozprawę *O krajowości*. Zawarł w niej bardzo istotne przemyślenia na temat miejsca i roli regionów w ramach organizmu państwowego, kładąc szczególny nacisk na potrzebę rozwoju i umacniania różnego rodzaju działań samorządowych.

W roku 1946 rozpoczął się nowy okres w życiu Lecha Bądkowskiego. Podobnie jak część jego kolegów żołnierzy, w tym większość członków Ruchu Pomorskiego, postanowił wrócić do Polski. Nie był związany z żadnym ugrupowaniem politycznym, miał się za demokratę-państwowca. Był realistą, który uznał, że w zmienionych warunkach geopolitycznych (odzyskanie Pomorza) tylko w kraju, na miejscu, może spróbować realizacji idei odrodzenia Pomorza. Jednak po zetknięciu z polityczną rzeczywistością, obserwując niszczenie przez władze komunistyczne wszelkich niezależnych struktur politycznych, zrezygnował z prowadzenia działalności społeczno-politycznej.



Lech Bądkowski, Gdynia 1947 r.

Rozpoczął studia w Wyższej Szkole Handlu Morskiego w Sopocie, które ukończył w 1949 roku. Studiował też na Wydziale Prawa Uniwersytetu Łódzkiego, gdzie w 1951 roku uzyskał tytuł magistra nauk politycznych. W trudnych latach stalinowskich zajął się możliwie wolną od polityki i propagandy publicystyką morską (marynistyka, historia Pomorza). Pracował w redakcji „Dziennika Bałtyckiego” oraz regionalnych tygodnikach „Rybak

Morski” i „Ziemia i Morze”, publikując w nich artykuły o tematyce społecznej i regionalnej.

„Jako dziennikarz i pisarz, pracując m.in. w redakcji »Dziennika Bałtyckiego«, wówczas mającego opinię niezależnego od partii organu, próbował z częściowym powodzeniem walczyć z dyskryminacją Kaszubów, zwłaszcza Słowińców, jak również ze złą milczeniem o Pomorzu, promując postacie, wydarzenia i ważne sprawy kaszubsko-pomorskich dziejów.”³

Od 1954 roku był również kierownikiem literackim Teatru Lalki i Aktora „Miniatura” w Gdańsku. W drugiej połowie lat 50. dał się poznać jako literat. Do najważniejszych z tego okresu należą szkice, powieści i opracowania: *Słowińcy* (1956), *Pół nadziei* (1959) oraz *Zarys literatury kaszubskiej* (1958).

W zmienionych warunkach politycznych, które nastąpiły w Polsce po październikowej odwilży roku 1956, należał do grona założycieli Zrzeszenia Kaszubskiego, później przemianowanego na Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie. Wszedł również w skład władz tej organizacji „w której rychło ujawniły się dwa zasadnicze nurty, niewielkie grupy działaczy – niejako dwie orientacje – byłych zrzeszyńców, autonomistów kaszubskich, izolujących się od świata zewnętrznego i ludzi skupionych wokół Lecha Bądkowskiego, będącego rzecznikiem innej autonomii, krajowości, orientacji kaszubsko-pomorskiej, otwartości na współczesność i innych ludzi, np. pochodzących z Wileńszczyzny (...)”. Po jakimś czasie, nie godząc się z poziomem wewnętrznych sporów ideowych, które wstrząsały organizacją (dla zrzeszyńców był za mało kaszubski, dla innych za bardzo wymagający) oraz ze zbytnią ugodowością wobec władzy niektórych działaczy, Bądkowski postanowił wycofać się z władz zrzeszenia, zachowując jednak funkcję prezesa oddziału w Gdańsku, którą pełnił od 1957 roku.

Ponownie poświęcił się pracy literacko-dziennikarskiej. Był człowiekiem poszukującym, nieznoszącym zastoju, czemu dawał wyraz nie tylko w życiu codziennym, lecz także w swych kolejnych utworach. W kolejnych powieściach i tomach opowiadań podejmował różne tematy. Powracał do osobistych przeżyć wojennych w tomie opowiadań *Bitwa trwa* (1960). W powieściach tzw. porejsowych (w latach 1960–1970 kilkakrotnie odbywał rejsy dalekomorskie) wyraziście kreślił sylwetki bohaterów z ich dylematami natury historyczno-politycznej, często „przemycając” w tekście informacje o wydarzeniach, które cenzura władz komunistycznych starała się wymazać z ogólnonarodowej pamięci – „Z sali balowej przeszliśmy do następnej, jeszcze większej, która miała instalację głośnikową i scenę.

³ Cytat za: *Pro memoria Lech Bądkowski (1920–1984)*, zebrał i oprac. J. Borzyszkowski, Gdańsk 2004, s. 79.

Odbywały się tu większe uroczystości w rocznice Konstytucji 3 Maja, Bitwy warszawskiej 15 sierpnia 1920 roku i proklamowania Niepodległości 11 listopada 1918 r.”⁴

Po smutnych i tragicznych wydarzeniach marca 1968 i grudnia 1970 roku Lech Bądkowski próbował znaleźć kolejne pole do działania. Korzystając z doświadczeń i kontaktów ze Związkiem Literatów Polskich (był jego wieloletnim członkiem), postanowił promować literaturę kaszubską oraz jej twórców.



Lech Bądkowski podczas konkursu *Ludowe Talenty*, Łączyńska Huta 1977 r.

W 1970 roku zainicjował organizację rocznych Zjazdów – Spotkań Twórców Literatury Kaszubsko-Pomorskiej we Wdzydzach. Przy wsparciu środowiska akademickiego zabiegał również o powołanie Uniwersytetu Gdańskiego i odrodzenie dawnego Instytutu Bałtyckiego, wielce zasłużonego dla badań dziejów Pomorza. Zabiegał także o współpracę środowiska kaszubsko-pomorskiego z innymi instytucjami naukowymi, np. Gdańskim Towarzystwem Naukowym.

⁴ Cytat za: L. Bądkowski, *Powtórka*, Gdańsk 1967.

Ten okres to również czas szerokiej, ogólnopolskiej dyskusji i licznych debat politycznych na temat stosunków polsko-niemieckich. Ten temat zajmował u Lecha Bądkowskiego istotne miejsce. Przy wielu okazjach, przemawiając do różnych środowisk, zwracał uwagę na konieczność przełamywania tradycyjnej wrogości między Polakami i Niemcami oraz na potrzebę budowania pojednania i wzajemnego poszanowania.

Pomimo różnych problemów związanych z działalnością w Zrzeszeniu Kaszubsko-Pomorskim, Lech Bądkowski nie ugiął się, nie złożył broni. W połowie lat 60. przyczynił się do odnowy tego ruchu, przy wydatnej pomocy młodszych działaczy. Stał się liderem tej organizacji, skupiającej wokół siebie liczne środowisko intelektualne. Jego silna osobowość, poczucie sprawiedliwości i prawość sprawiały, że zjednywał sobie przyjaciół, ale również i wrogów. Wiedział, gdzie jest granica kompromisu: „Można żyć jakiś czas nawet w stanie wymuszonego kompromisu, między tęsknotami i koniecznością, ale nie wolno się godzić na działania przeciwko swojemu sumieniu... Chodzi o to, żeby w ludziach wytworzyły się i funkcjonowały te wewnętrzne busole, czułe na każdy krok sprzeczny z własnym sumieniem (...)”⁵

Jego działalność i niepokorna postawa były bacznie obserwowane przez komunistyczne władze już od lat 60. Był inwigilowany i podsłuchiwany łącznie z kontrolą korespondencji. Na podstawie donosów tajnych współpracowników bezpieczeństwa charakteryzowała go jako separatystę kaszubskiego i wroga Polski Ludowej. Próbowano też dzielić i skłócać środowisko, w którym działał.

Faktycznie, w swoich licznych wystąpieniach i oświadczeniach wygłaszanych zarówno na forum Zrzeszenia, jak i Związku Literatów Polskich nie ukrywał swego krytycyzmu, piętnował służalczość i swoiste poddaństwo duchowe części środowiska. Bano się jego myśli, którymi „zarażał” innych niepokornych. Taki człowiek rzeczywiście nie mógł podobać się władzy, nie tylko dlatego, że nie mogła się nim posłużyć, wykorzystać go czy przekabacić na swoją modłę. Władza po prostu bała się ludzi silnych i niezłomnych. W tym miejscu najwłaściwszą będzie opinia jego bliskiego współpracownika, Tadeusza Bolduana: „Lech Bądkowski – doceniający siłę różnych instytucji i środowisk, zwłaszcza Kościoła, patronujący młodym działaczom, był (...) zniechęcony przez władze za otwartość w głoszeniu poglądów dalekich od oficjalnych doktryn partyjnych. Był bowiem jednym z głównych ideologów Zrzeszenia, wielkim rzecznikiem kaszubszczyzny rozumianej szeroko, na wskroś współcześnie i to w obrębie Pomorza, nie w partykularnych opłotkach. Miał przeciwników w samym Zrzeszeniu, zwłaszcza wśród starszej generacji, ale nawet przeciwnicy darzyli go szacunkiem. Władze polityczne były wobec niego bezradne, gdyż

⁵ Cytat za: *Pro memoria Lech Bądkowski (1920–1984)*, zebrał i oprac. J. Borzyszkowski, Gdańsk 2004, s. .

wszelkie pomówienia zbijał argumentami nie do podważenia. (...) dla władz był przeciwnikiem twardym, nieugiętym w swoim humanitaryzmie i bezwzględny w egzekwowaniu praw obywatelskich, w tym prawa do zrzeszania się i do »samorządzenia« w Zrzeszeniu”.⁶

Od początku kształtowania się opozycji demokratycznej, starał się jej sprzyjać. Przy wielu okazjach spotykał się i dyskutował z młodymi działaczami, zwłaszcza środowiska gdańskiego, Bogdanem Borusewiczem, Aleksandrem Hallem. Współpracował z drugoobiegowym „Bratniakiem” wydawanym przez Ruch Młodej Polski. Śledząc z uwagą programy i działalność różnych odłamów opozycji, zachowywał niezależność i umiarkowanie. Formalnie nie wiązał się ani z centrowym Komitetem Obrony Robotników, ani z „prawicowcami” z Ruchu Młodej Polski. Zarówno dla części jednych i drugich pozostawał wzorem zachowań, człowiekiem, któremu można zaufać i polegać na jego słowie.

W tym czasie ukazały się dwa istotne teksty jego autorstwa. Pierwszy to wydany własnym nakładem w 1978 roku (po dwukrotnym odrzuceniu przez cenzurę w 1968 i 1972 roku) szkic polityczno-historyczny *Kaszubsko-pomorskie drogi*, nawiązujący treścią do wydanej w latach 40. *Pomorskiej myśli politycznej*. Drugi to opublikowany w 1980 roku na łamach podziemnego „Bratniaka” esej polityczno-społeczny *Twarzą ku przyszłości*. Warto przytoczyć tu fragment przedmowy do pierwszego wydania: „Autor pisze o sprawach najbardziej istotnych – podejmuje refleksję nad aktualnym stanem społeczeństwa, położeniem Polski i perspektywami przemian naszej sytuacji. Dostrzega **konieczność wypracowania przez ruch niezależny programu zasadniczego – deklaracji celów – i podporządkowanemu mu programowi działania na dziś, za pomocą którego następować powinna aktywizacja społeczeństwa i budowa niezależnych od władzy struktur społecznych i politycznych. Nie ogranicza się jednak do opisu rzeczywistości i wskazania podstawowych celów. Wybiega myślą w przyszłość, próbuje zastanowić się, jaka będzie i jak powinna wyglądać przyszła Polska i przyszła Europa** [podkreślenia – R.S.]. Jest to zadanie najtrudniejsze i z pewnością z tego powodu podejmowane przez tak niewielu”.⁷

Na wieść o strajku w Stoczni Gdańskiej zareagował niezwłocznie. W historycznej sali BHP pojawił się już w pierwszą strajkową niedzielę, 17 sierpnia. Do stoczni przybył ponownie 21 sierpnia z oświadczeniem Związku Literatów Polskich, wyrażającym poparcie pisarzy dla strajkujących robotników. Jako że był osobą cenioną i godną zaufania, został członkiem Prezydium Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego, a dzień później piastował

⁶ Cytat za: *Pro memoria Lech Bądkowski (1920–1984)*, zebrał i oprac. J. Borzyszkowski, Gdańsk 2004, s. 90–91.

⁷ Cytat za: L. Bądkowski, *Twarzą do przyszłości*, Gdynia 1990, s. 19.

już funkcję „pierwszego rzecznika Solidarności”. Brał również udział w negocjacjach z władzami państwowymi i współtworzył treść słynnego Porozumienia Gdańskiego. Swoistą ciekawostką jest, że Lech Bądkowski „zagrał” samego siebie w historycznym już filmie pt. „Robotnicy '80” w reżyserii Katarzyny Maciejko-Kowalczyk.



Lech Bądkowski
jako rzecznik prasowy Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego,
Stocznia Gdańska, sierpień 1980 r.



Lech Bądkowski, Stocznia Gdańska, sierpień 1980 r.

Trzeba wyraźnie powiedzieć, że polski sierpień roku 1980 był dla Lecha Bądkowskiego szczególnym wyzwaniem, dającym nadzieje na ziszczenie się jego projektów społeczno-politycznych. W tym czasie najważniejsze dla niego było odzyskanie niezależności wewnątrz kraju i ułożenie partnerskich stosunków na zewnątrz (należy przypuszczać, że wyrażana przez niego idea tworzenia wzajemnego zrozumienia i współpracy ze społeczeństwami krajów Europy Środkowo-Wschodniej wpisywała się w przesłanie płynące z historycznego *Posłania do ludzi pracy Europy Wschodniej* wystosowanego przez delegatów I Krajowego Zjazdu NSZZ „Solidarności” w 1981 r.).

Będąc realistą, wiedział, że wszelkie dążenia i konkretne działania poszerzające sferę wolności będą musiały się odbywać w ramach systemu państwa (socjalistycznego). Po prostu nie przewidywał, podobnie jak wielu współczesnych mu intelektualistów, szybkiego rozpadu systemu komunistycznego. Przez niezależność polityczną rozumiał zarówno ograniczenie cenzury, co dawałoby swobodę głoszenia niezależnych poglądów, jak również wolność zrzeszania się oraz rozwój prawdziwej samorządności wolnej od ingerencji partyjnej i państwowej.

Rodzący się masowy ruch społeczny, którego był baczny obserwatorem, nazywał bardziej rodzajem „powstania”, jak często mawiał „rozpoczętego już w 1956 roku”, niż „rewolucją”. Doświadczenia historycznych zrywów w roku 1956, 1968 i 1970 podpowiadały mu, iż wartością nadrzędną jest konsekwentne budowanie solidaryzmu społecznego, utrwalanie u ludzi poczucia wewnętrznej wolności i niezależności. Był przy tym stanowczym przeciwnikiem działań o charakterze rewolucyjnym, odbywających się w myśl zasady „wszystko albo nic”. Nazywał je bezmyślnym ryzykiem, pociągającym za sobą określone straty społeczne.

Z niepokojem obserwował to, co się dzieje w kierownictwie „Solidarności”, zwłaszcza walkę o wpływy różnych frakcji i środowisk politycznych, powodującą niejednokrotnie rozbieżności stanowisk, a w efekcie szkodzącą taktyce związku wobec władzy w podstawowych sprawach. Dobrze znał swoich rodaków, którzy w momentach zagrożenia potrafią być solidarni i zgodnie działać, zaś po zwycięstwie często kłócić się i dzielić, osłabiając to ostatnie, a często je niwecząc. „Powtarzam z naciskiem: w ruchu niezależnym trzeba wystrzegać się ludzi nieodpowiednich, którzy przyłączą się do niego, bo coś im się w życiu nie udaje, bo mają kompleksy, albo dla tak zwanej draki, po to wreszcie, aby w swoim mniemaniu zabłysnąć (...).”⁸

⁸ Cytat za: J. Kotlica, *Lech Bądkowski rzecznik Rzeczypospolitej (z notatek do monografii)*, Pelplin-Gdańsk 2001, s. 56.

Nie odpowiadał mu również chaos organizacyjny, jaki jego zdaniem panował w kierownictwie związku. Mówił: „struktura organizacyjna Związku była opanowana przez ludzi, z którymi nie miałem wspólnego języka”.⁹ Nie mając realnego wpływu na poprawę stosunków, postanowił odejść z kierownictwa związku. Został redaktorem naczelnym niezależnego pisma społeczno-politycznego, jakim był tygodnik „Samorządność” wydawany przez gdański zarząd „Solidarności” od listopada 1981 roku. Łącznie ukazały się tylko trzy numery pisma. W założeniu tygodnik nie było pismem czysto związkowym. Sam redaktor naczelny tak mówił o profilu i zadaniach pisma: „Nadal kieruje nami i będzie kierowała ta sama koncepcja służenia, również przez krytykę, związkowi »Solidarności« i społecznemu ruchowi szeroko pojmowanej solidarności obywatelskiej, a w ten sposób – Polsce. [...] Nie możemy być pismem związkowym, ponieważ zakres obowiązków »Solidarności« obejmuje o wiele więcej spraw, niż zawodowe. Nie jest ona partią polityczną i przy swojej liczebności nie mogłaby nią być, nawet gdyby ktoś ją chciał w tym kierunku popychać. Jest natomiast skryształizowanym, choć bynajmniej niejednorodnym, ośrodkiem społecznego ruchu solidarności narodowej. Toteż na naszych łamach powinny znaleźć odbicie wszystkie problemy nurtujące społeczeństwo. [...] Jest naszym pragnieniem naświetlanie różnych spraw z różnych punktów widzenia, czyli prezentacja stanowisk odmiennych. Strzegąc zasady dyskusyjności i tolerancji dla poglądów przeciwnych, będziemy też przedstawiali nasze. Prawem Czytelników pozostaje ich ocena (...).”¹⁰

Wprowadzenie stanu wojennego w grudniu 1981 roku wyznaczyło koniec pewnej epoki, zarówno dla Polski, jak i dla Lecha Bądkowskiego. Władza komunistyczna, brutalnie tłumiąc ruch wolnościowy Polaków, paradoksalnie okazała swoją słabość i bezsilność wobec społeczeństwa, które rozpoczęło swój kilkuletni marsz ku wolności, w którym uczestniczyły z pewnością Lech Bądkowski, gdyby nie śmierć w lutym 1984 roku. Jego uroczysty pogrzeb stał się wielką manifestacją solidarności.

⁹ Cytat za: *Pro memoria Lech Bądkowski (1920–1984)*, zebrał i oprac. J. Borzyszkowski, Gdańsk 2004, s. 90–91.

¹⁰ *Ibidem*, s. 34–35.



Manifestacja solidarnościowa podczas pogrzebu Lecha Bądkowskiego, luty 1984 r.



Uroczystość pogrzebowa Lecha Bądkowskiego, luty 1984 r.



Grobowiec oraz pomnik Lecha Bądkowskiego

Współpracownicy Lecha Bądkowskiego i jego przyjaciele nie zapomnieli o nim. Wydano szereg publikacji, na które powoływano się także w niniejszym opracowaniu, poświęcono mu kilka wspomnieniowych wystaw oraz nakręcono biograficzne filmy dokumentalne, m.in. *Kryptonim „Inspirator”* (TVP 2005), *Bitwa trwa – Lech Bądkowski – pisarz, żołnierz, obywatel* (TVP 2005).

Lech Bądkowski pozostawił po sobie bogatą spuściznę publicystyczno-literacką. Był autorem kilku poważnych prac o charakterze politycznym i polityczno-społecznym, wielu powieści, scenariuszy sztuk teatralnych, bajek dla dzieci oraz artykułów prasowych. Tłumaczył również literaturę kaszubską, m.in. *Życie i przygody Remusa* autorstwa Aleksandra Majkowskiego. Do ważniejszych publikacji należą: *Pomorska myśl polityczna* (1945), *Słowińcy* (1956), *Zarys historii i literatury kaszubskiej* (1956), *Wesoło w tropikach* (1962 i 1967), *Huśtawka* (1958, wydana dopiero w 1984), *Bitwa trwa* (1969), *Poczet książąt Pomorza Gdańskiego* (1974), *Odwrócona kotwica* (1976), *Oblężenie* (1976), *Sygnet Świętopelka* (1981), *Kaszubsko-pomorskie drogi* (1978), *Twarzą do przyszłości* (1980).

Serdecznie dziękuję profesorowi Józefowi Borzyszkowskiemu, prezesowi Instytutu Kaszubskiego w Gdańsku za udostępnienie publikacji oraz Europejskiemu Centrum Solidarności w Gdańsku za nadesłane zdjęcia, które zostały zamieszczone w opracowaniu.

Robert Stawicki

Opracowano na podstawie:

1. L. Bądkowski, *Myśleć samemu*, Gdańsk 1990
2. L. Bądkowski, *Pomorska myśl polityczna*, Gdańsk 1990
3. L. Bądkowski, *Twarzą do przyszłości*, Gdynia 1990
4. J. Kotlica, *Lech Bądkowski rzecznik Rzeczypospolitej (z notatek do monografii)*, Pelplin-Gdańsk 2001
5. *Pro memoria Lech Bądkowski (1920–1984)*, zebrał i opracował J. Borzyszkowski, Gdańsk 2004
6. *Obowiązek prawdy – cztery rozmowy z Lechem Bądkowskim*, wybór i redakcja Wojciech Kiedrowski, Gdańsk 2004